

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w tygodniu 1,50 zł, od poczynienia przez postać 20 gr tygodni. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wznowieniu przedpłat, nieodroczone, nieprzerwanie kasowalności, otrzymującej nie ma prawa żądać pozateminalowych dostawek gasy, lub zwrotu ceny abonamentu. Za daty ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszy str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Perna 204.252.

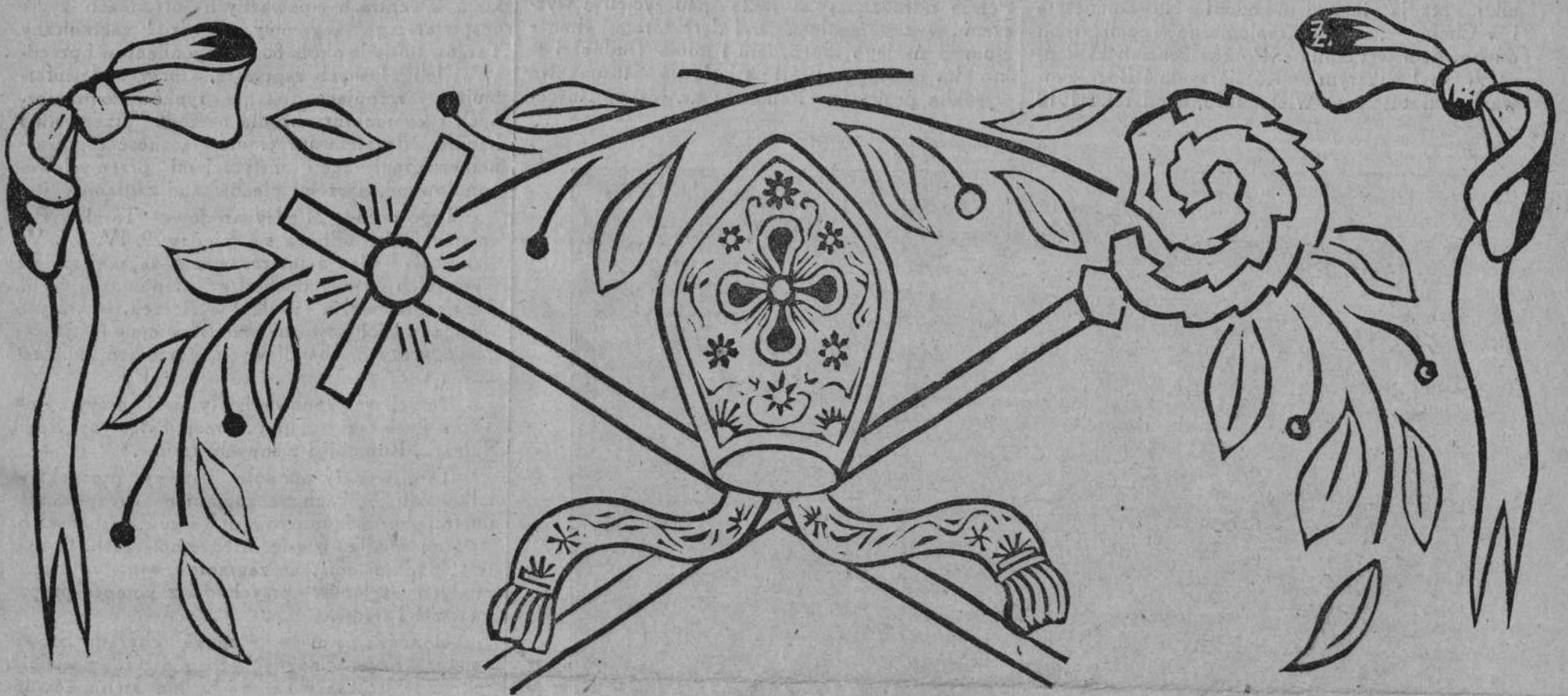
Piątek Wiktorji i Pel.
Sobota Tymoteusza
Niedziela Zwiastowanie N. P. M.

Dziś	wschód słońca o godz.	5.59	zach.	6.16
Jutro	"	5.57	"	6.17
Dziś	"	księżycy	"	7.0
			"	5.38

Nr. 36

Wąbrzeźno, sobota 24 marca 1928 r.

Rok VIII



NA KONSEKRACJĘ

NAJPRZEWIELEBNIJSZEGO KSIĘDZA BISKUPA-SUFRAGANA KONSTANTEGO DOMINIKA.

W Niedzielę Pasyjną odbyć się ma w Katedrze Pelplińskiej wzniosła uroczystość Konsekracji nowego Biskupa — Sufragana.

Dotychczasowy Kanonik i Regens Seminarjum Duch. w Pelplinie — wyniesiony zrządzeniem i łaską Bożą, a zaufaniem Stolicy Apostolskiej do godności biskupiej, jest dzieckiem kaszubskiej ziemi. Urodził się w Gnieździe, w parafji swarzewskiej 1870 r. Kształcił się w Biskupim Progimnazjum (Coll. Marianum) w Pelplinie, gdzie odznaczał się pilnością, pobożnością i wielką dobrocią serca, przez co zdobywał sobie serca współuczniów i profesorów. Już tam był głównym zelatorem Stow. Misyjnego Dzieła Dziec. Jezus. Ukończył studia gimnazjalne w Chełmnie, gdzie wzorowym i nader przykłądnym, powszechnie poważanym był uczniem.

Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Seminarjum Duchownem w Pelplinie. — Dobroć serca, słodycz i szlachetność charakteru jednały mu serca wszystkich. Po kilku latach gorliwej pracy duszpasterskiej jako wikary powołany został zaufaniem ks. Biskupa Ordynariusza na kapelana SS. Wincentynek do Chełmna, gdzie to bardzo owocnie pracował. Sp. ks. Biskup Augustyn powołał go na wiceregensa i ojca duchownego do Seminarjum Duch., a potem mianował go kanonikiem i regensem. Kilkuletnia praca w Seminarjum Duch., wielce odpowiedzialna i trudna, nie wystarczała jego gorliwości i pracowitości, bo obok niej przejmował

jeszcze inne obowiązki; od żadnej pracy wymówić się nie potrafił, choć nieraz ugiął się pod jej brzemieniem.

Ks. Regens Dominik zażywał u wszystkich księży diecezji pełnego zaufania i miłości; a nie miał bodaj nigdzie żadnego przeciwnika, bo też świeccy do niego zbliżali się z zaufaniem i czcią, a potrzebujący rady lub pomocy odchodzili od niego pocieszeni z nową otuchą.

To też szczerą radość ogarnęła cały kler i wszystkich świeckich, którzy go znali, gdy rozeszła się wieść, że Ks. Kanonik i Regens został przez Ojca św. mianowany Biskupem — Sufraganiem, czego dowodem są bardzo liczne powinszowania. Wdzięczni jesteśmy JE. Najprzew. Ks. Biskupowi Stanisławowi, że wysunął w Rzymie kandydaturę Ks. Kan. i Regensa Dominika, serdecznie się cieszymy, że Nominat przyjął nominację i zgodził się wziąć na swe barki ciężar godności biskupiej, choć zdaje sobie doskonale sprawę, że godność ta wielką nakłada też wielki ciężar odpowiedzialności i znoejnej pracy. Nie dziw, że lęka się i prosi o modlitwy, aby Boski Mistrz pomógł mu nieść nowe ciężkie brzemie.

Krzyż — pectorał jest symbolem tego nowego krzyża pracy i odpowiedzialności, a mitra nie tyle jest koroną godności i chwały symbolem, — ile cierniowej korony. Rozumie to kler, rozumie też lud wierny. To też cała diecezja w niedzielę złączy się i skupi w kórnych

ślągniach, aby Boski Mistrz był nowemu Następcy Apostołów przewodnikiem, drogą, światłem i życiem, aby Go utwierdzał i brzemie krzyża za Sołą nosić ochoczo pomagał.

Cały kler i wierny lud życzy Tobie, Najprzewielebniejszy Księżu Biskupie — Sufraganie, abyś w rozszerzonym zakresie pracy również owocnie i zbawiennie działał, abyś ze Swego szlachetnego i czułego serca przelewał w serca smutne i niespokojne balsam pociechy i ukojenia, byś słabych podnosił i otuchy im dodawał, byś silnych i gorliwych utwierdzał i św. zapalem rozgrzewał dla sprawy Bożej i dla dobra dusz nieśmiertelnych, byś jako były filomata—filareta uczył chrześcijańskiej miłości Ojczyzny, którą tak bardzo od najmłodszych lat umiłował.

Niech Ci, Najdostojniejszy Ks. Biskupie, Pan Jezus toruje drogę i otwiera serce, aby Twa praca obfite wydawała owoce.

Niech Cię Bóg prowadzi, strzeże i broni, a Królowa Apostołów i Polski macierzyńska niech otacza Cię opieką.

Ad multos felicissimos annos!

X. Ł.

KLER I LUD.

Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego”
i jego czytelnicy.

25-lecia kapłaństwa.

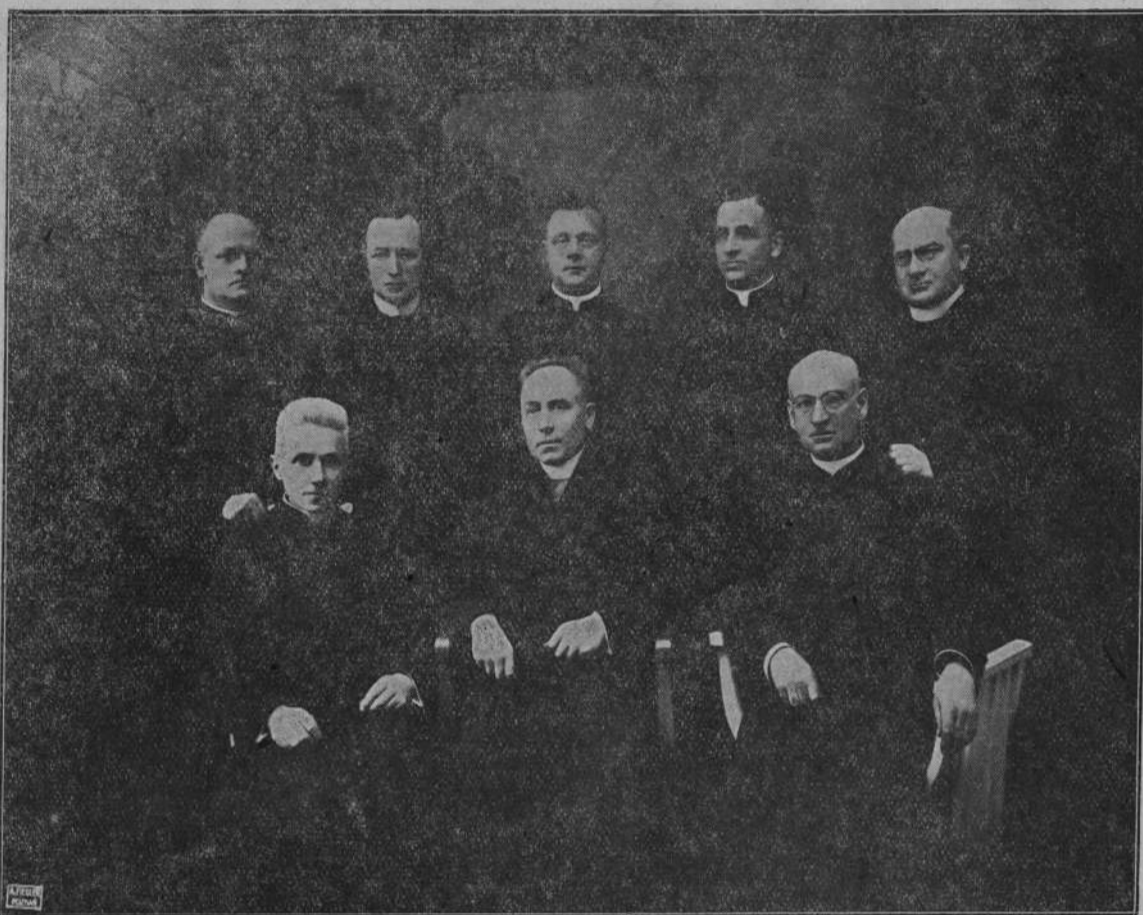
Dnia 22 marca b. r. obchodzą trzej księży 25-lecie kapłaństwa mianowicie: ks. Albin Kroplewski, proboszcz w Kruszynach pow. brodnicki; ks. Dr. Władysław Łęgowski proboszcz w Radowiskach Wielkich i ks. Konstantyn Lioznarski, proboszcz w Pluskowesach, pow. Wąbrzeźno. Wszyscy trzej otrzymali święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Dr. Augustyna Rosentretera dnia 22 marca roku 1903. Razem było wyświęconych 26 księży z których trzej nie żyją a mianowicie: ks. Józef Landmann, ks. Władysław Kamiński i ks. Jan Sell.

Czytelnicy pisma naszego chętnie usłyszeli by coś niecoś z życia księży-jubilatów dlatego podajemy poniżej krótkie ich życiorysy.

Ks. Albin Kroplewski

urodził się dnia 17 sierpnia roku 1878 w Kurzętniku. Studja gimnazjalne odbył w Nowemście i w Chełmnie, a studja teologiczne w seminarjum duchownym w Pelplinie. Po święceniach kapłańskich był wikarym w Kościerzynie i Bożyszowach, kuratusem w Wielomiczu, a od roku 1918

zur experimentellen Aesthetik" w roku 1907. Za przyczyną profesora Schell'a zofiarował wydział teologiczny w Wyroburgu ks. Łęgowskiemu docenturę apologetyki, ale tenże czując większy pociąg do biologji chciał wstąpić do instytutu biologicznego profesora Oskara Hertwiga w Berlinie. Ks. biskup Rosentreter nie udzielił dalszego urlopu dla braku księży i ustanowił ks. Łęgowskiego wikarym przy kościele św. Jakoba w Toruniu, a następnie powołał do Zakładu N. P. Marji Anielskiej w Kościerzynie. Tu wykładał w wyższym liceum pedagogikę, matematykę i przyrodę. Wysokim poziomem nauki zwrócił na siebie uwagę przełożonych, to też miał być następcą ś. p. dyrektorki Katarzyny Zynda. Dla słabego zdrowia — jedną zimę musiał spędzić w Szwajcarii — zdecydował się iść na wieś i od roku 1913 jest proboszczem w Radowiskach Wielkich. Jeszcze raz wrócił do szkoły, kiedy w Polsce odrodzonej zabrakło nauczycieli z wyższym wykształceniem. Był dyrektorem gimnazjum żeńskiego w Toruniu i mimo trudności w krótkim czasie postawił szkołę na stosunkowo wysokim poziomie. Ponieważ ks. biskup Rosen-



Siedzą z lewej na prawą: Ks. Łęgowski, Ks. prałat Dębek, Ks. proboszcz Teofil Mańkowski. Stoją księży proboszczowie: Alojzy Puppel, Feliks. Brettschneider, Tadeusz Bartkowski i Albin Kroplewski.

jest proboszczem w Kruszynach. Ks. Kroplewski pracuje gorliwie w powierzonych sobie parafjach, jest wizytatorem religij, bierze żywy udział w pracach społecznych a swoją uprzejmością i gościnnością zdobył sobie serca wielu. To też dzień srebrnych godów kapłańskich da wszystkim sposobność do zmanifestowania swych uczuć. Ks. jubilat łączy obchód swego 25-lecia kapłaństwa z zakończeniem misji św. w niedzielę, dnia 18 marca b. r.

Ks. Dr. Leonard Władysław Łęgowski

urodził się dnia 6 listopada 1877 roku w Zieleniu. Nauki gimnazjalne pobierał w Kolegium Marianum w Pelplinie i w Chełmnie. Studja teologiczne odbył na wszechnicy w Monasterze Westfalskim i w seminarjum duchownym w Pelplinie. Wikarym był w Koronowie i Radoszkach a mając pociąg do nauk po roku udał się na dalsze studja uniwersyteckie do Fryburga Badońskiego, Lipska i Wyroburga, gdzie słuchał wykładów na wydziale przyrodniczym i medycznym. W Lipsku pracował w światowej sławy instytucji psychologicznej profesora Wilhelma Wundt'a a w Wyroburgu w instytucji biologicznej profesora Teodora Borsiego.

Doktorat filozoficzno-przyrodniczy uzyskał w Wyroburgu na podstawie rozprawy: „Beiträge

treter odmówił dalszego urlopu, ks. Łęgowski złożył urząd dyrektora i powrócił na probostwo swoje w Radowiskach Wielkich. Tu wiedzie życie odosobnione, zagłębiając się w nauki psychologiczne i biologiczne. Jest członkiem „Niemieckiego Towarzystwa dla Psychologii doświadczalnej” i korespondentem „Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego”. Wolne chwile poświęca szkole i młodzieży. Jest członkiem Powiatowej Rady szkolnej i wizytatorem religij. Zamiłowanie dla młodzieży okazał jako członek Zarządu Okręgu Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego i jako patron Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Posiada odznakę harcerską „za zasługę”. Jubilat pragnie swoje 25-lecie obchodzić w cichości.

Ks. Konstantyn Lioznarski

urodził się dnia 28 sierpnia roku 1876 w Reszkach w powiecie Ostródzkim. Studja gimnazjalne odbył w Lubawie i w Chojnicach a studja teologiczne w seminarjum duchownym w Pelplinie. Był wikarym w Starogardzie, wikarym tuskim w Pelplinie, profesorem przy gimnazjum biskupim w Pelplinie, a od roku 1918 jest proboszczem w Pluskowesach. Tu zajmuje się gorliwie pracą duszpasterską i jest wizytatorem religij w szkołach powszechnych. Jubileusz obchodzić będzie po Wielkiejnocy.

Przyznał się do zabójstwa.

Do urzędu policyjnego w Białymstoku zgłosił się woźny Piotr Bućko oświadczając, iż w listopadzie roku ubiegłego dokonał zabójstwa kierownika poczty w Barsztach Hipolita Rózyckiego. Bućko oświadczył, iż zabójstwo miało miejsce jedynie w skutek wypadku z bronią.

Brutalny atleta żydowski.

Warszawa. Podczas walk zapaśniczych odbywających się w Warszawie znany siłacz polski Stekker uległ poważnemu wypadkowi. W czasie walki francuskiej szampion żydowski, Poshof chwycił wbrew regulaminowi Stekkera za nogę rzucając nim o arenę, wskutek czego Stekker uległ silnym obrażeniom szczęki, oraz lekkiemu wstrząsowi mózgu. Przyglądająca się temu publiczność wszczęła olbrzymią awanturę, która trwała około godzinę. Stekker przewieziony został do szpitala.

Propaganda zagraniczną Targów.

Propaganda zagraniczną Targów Poznańskich prowadzona jest systematycznie i celowo we wszystkich krajach i państwach, a przedewszystkiem w centrach i poważnych ośrodkach życia gospodarczego zagranicą. Wydział zagraniczny Targów posiada około 80 korespondentów i przedstawicieli własnych zagranicą, którzy stale informują wyczerpująco o stanie rynków zagranicznych i koniunkturach dla naszego przemysłu i handlu. Poza to utrzymuje łączność z poważnymi zagranicznymi instytucjami przemysłowo-handlowymi, naszymi placówkami zagranicą itp.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi w Poznaniu, które odbędą się między 29. IV. a 6. V., wzbudziły silne zainteresowanie zagranicą. Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości, że na Targi przybędzie wiele wycieczek, w których wezmą udział poważni przedstawiciele instytucji gospodarczych, handlowych, zrzeszeń kupieckich i t. d.

Dotychczas zapowiedziały swój przyjazd na Targi wycieczki z Turcji, Grecji, Palestyny, Syrii, Bułgarii, Rumunii i z innych krajów.

Targi wydały ponadto barwny prospekt w kilkunastu językach na zagranicę. Prospekt ten, ilustrujący dokładnie rozwój Targów Poznańskich, wydano w kilkudziesięciu egzemplarzach. Godne jest podkreślenia, że zagranicą sama ze zrozumiałych względów przychodzi z pomocą propagandzie Targów.

Donoszą nam, że za zgodą Zarządu Szwajcarskich Kolei Żelaznych rozmieszczono wielkie reklamowe plakaty Targów Poznańskich na dworcach kolejowych w Bernie, Bazylei, Genewie, Lozannie, Zurychu.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 23 marca

— Zgony. We wtorek, dnia 20 bm. zasnęła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie żona znanego kupca śp. **Jadwiga z Niklewiczów Wierzbowska**, przeżywszy 37 lat.

W środę zaś, 21 bm. zasnęła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach śp. **Joanna Kownacka** w 55 roku życia, żona powszechnie cenionego mistrza stolarskiego.

W smutku pogrążonym rodzinom na tem miejscu wyrażamy wyrazy głębokiego współczucia. Red.

— Jarmark. W ub. środę odbył się jarmark kramny i na bydło. Z powodu silnego mrozu ruch był bardzo mało ożywiony. Przedewszystkiem zauważono brak kupców, chociaż spęd bydła i koni był dosyć duży.

— Otrzymał za darmo krowę i dopłacono mu jeszcze 10 zł. Na ostatnim jarmarku sprzedał p. Ignacy Januszewski pewnemu gospodarzowi krowę. Krowa miała kosztować 440 zł. Sprzedający otrzymał od kupującego złożony banknot niby 500 zł, wydał mu więc 60 zł. Gdy po sprzedaży rozwinął banknot ku swemu zdziwieniu spostrzegł, że otrzymał tylko 50 zł. Udał się więc na poszukiwanie gospodarza który kupił krowę lecz owego już nie znalazł. P. Januszewski sprzedał więc krowę za 50 zł i wypłacił 60 zł reszty.

Uprasza się kupca, aby pieniądze zwrócił poszkodowanemu.

Szczegóły w ogłoszeniu.

— Wystawa. Znana miejscowa firma K. i W. Ziętak urządza w niedzielę 25 bm. wieczorem wystawę ostatniej nowości wiosennych. Czytelnikom naszego pisma radzimy skorzystać z tej rzadkiej okazji.

— Nowa placówka. Dnia 20 bm. otworzył p. Antoni Grajkowski magazyn bławatów, konfekcji bielizny i towarów krótkich. P. Grajkowski prowadzi interes pod firmą „Dom Handlowy” który to mieści się w domu p. Biuleckiego. Firmę tą polecamy naszym czytelnikom a firmie życzymy powodzenia i rozwoju. Red

Na zjeździe księży jubilatów w Grudziądzu i Tczewie dnia 28 lutego b. r. uchwalono za przykładem duchowieństwa bawarskiego obchodzić 40-lecie kapłaństwa i to wspólnie na jednym miejscu. Życzymy, żeby wszyscy księży jubileci doczekali tego uroczystego dnia jeszcze na posterunku w winnicy pańskiej. Ad multos annos!

Zwiastowanie N. M. P.

W dniu jutrzejszym obchodzi Kościół święto Zwiastowania N. P. Marji.

Jest to pierwsze uroczyste święto w okresie kalendarzowej wiosny, a jest ono wyrazem czci, jaką świat katolicki otacza postać Bożej Matki. Pismo święte powiada, że: „Anioł Gabriel zwiastował Marji Pannie, iż wybraną jest przez Boga na Matkę zbawiciela świata, poczem poczęta w swym żywocie.”

Poświęcona Jej modlitwa „Zdrowaś Marjo” weszła do liturgji i na cześć Jej ustanowiono aż 7 świąt w roku, z których jednym z najważniejszych jest właśnie obchodzone w dniu jutrzejszym Zwiastowanie N. M. P.

Chyba tylko we Włoszech jest kult N. P. Marji tak rozpowszechniony, jak u nas w Polsce.

„Włoska Madonna” różni się jednak w wielu rysach od „Królowej Korony Polskiej”. O ile w czci Madonny jest wiele mistycyzmu, pomieszanego z zabobnem właściwym południowym narodem, — o tyle N. Panna Marja jest przedmiotem szczerzej, a gorącej wiary ludowej.

Świadczy o tem nie tylko mnóstwo kościołów i miejsc cudownych, czci Matki Bożej poświęconych, ale nie mniej rozpowszechnione imię chrzestne, „Marja” spotykane zarówno w sferach arystokratycznych, jak i między pospolicym ludem.

I rzeczywiście niema chyba w Polsce domu, gdzie nie spotkałbyś się z Manią lub Marynią, jak niema prawie strzechy wieśniaczej, pod którą nie żyłaby jakaś hoża Marysia.

Dzień Zwiastowania N. P. Marji — to już pierwsze początki wiosny. Początki tej wiosny, która ziemię ubiera zielenią, przetykaną kwiatami polnymi, a drzewa obsypuje wonnym puchem kwietnym.

Od dnia Zwiastowania coraz częściej człowiek raduje się czystym błękitem nieba, rozświeconym promienistym słońcem.

Niektóre Manie, Marynie i Marysie obchodzą w dniu tym dzień swojej Patronki.

W dniu tym życzymy im wszystkiego najlepszego, czego tylko same sobie życzą. Niech budzą w sercach wybranych wzniosłe i święte uczucia i wspomnienia wiosny duchowej, o której mówi nam poeta, że

.... święta dla ludzi
Jest wiosny tej władza,
Co spało — to budzi,
Co zmarło — odradza,
W serc odczuć ją bicie,
W łzach drżących u powiek,
Lecz wiosnę tę w życiu
Raz tylko ma człowiek!



Król Afganistanu w Berlinie.

Jak już w kronice politycznej donosimy, przybył król Afganistanu do Berlina. Obrazek przedstawia króla z jego bardzo piękną żoną w towarzystwie Hindenburga na dworcu berlińskim: „Lehrter Bahnhof”. Przyjęcie króla było aż zbyt wspaniałe i drogie.

Oficjalna wizyta Metropolji Gnieźnieńsko-Poznańskiej u ks. Nuncjusza.

Dnia 22 bm. o godz. 11-ej złożyli J. E. Ks. Nuncjuszowi Marmag'emu oficjalną wizytę Ks. Kardynał Prymas Hlond, Arcybiskup i Metropolita Gnieźnieński i Poznański wraz ze swymi

Sufraganami: Ks. Biskupem Włocławskim, Władysławem Krynickim i Ks. Biskupem Chełmińskim, Stanisławem Okoniewskim.

300 poruczników zostało kapitanami.

Warszawa. Dziennik Personalny Min. Spraw Wojskowych przynosi nominację około 300 poruczników na kapitanów. Nominacja obejmuje oficerów wszystkich rodzajów broni. Jednocześnie Dziennik przynosi nadanie krzyża zasługi całemu szeregowi oficerów i podoficerów.

Zubkow wydany z Niemiec.

Berlin. Prezydent policji w Kolonii wydał Aleksandra Zubkova, szwagra Wilhelma z granicy Niemiec za przekroczenie przepisów paszportowych. Żona jego, siostra Wilhelma, księżniczka Schaumburg Lipa, opuści prawdopodobnie wraz z mężem granicę Niemiec.

Hańba zdrajcom!

Socjaliści głosowali na Niemców.

„Goniec Pomorski” wychodzący w Tczewie pisze.

Jesteśmy w posiadaniu dokumentu, którego wiarygodność poparta jest nazwiskiem osoby poważnej i dojrzałej. Dokumentu przy którego czytaniu rumienić się musieliśmy ze wstydu za tych którzy rzekomo za polskich uchodzą socjaliści w dniu wyborów do Senatu, zwątpiwszy w zwycięstwo listy socjalistycznej oddali zdradziecko i ku wiecznej swej hańbie głosy na Niemca.

Oto słowa naszego informatora:

„W Subkowach przed lokalem wyborczym do Sejmu w dniu 4. III. 1928 r. stali z kartkami wyborczymi socjaliści i rozdawali kartki wyborcze nr. 2., natomiast w niedzielę, dnia 11. III. 1928 r. do wyborów senackich socjaliści subkowscy stali z kartkami nr. 18 i na ten numer oddawali głosy.

Wskutek tego otrzymała lista nr. 18 (Niemcy) przy wyborach do Sejmu głosów 16, a do Senatu ta sama lista otrzymała głosów 63.

Z kartkami nr. 18 stali i agitowali za głosowaniem na listę nr. 18 socjaliści Jan Białkowski i Szeffler z Subków.

Za agitację i rozdawanie kartek wyborczych nr. 18 otrzymali wymienieni socjaliści każdy po 20 złotych gotówki.

Powyższe mogę potwierdzić każdego czasu przysięgą.

Wprost słów nam brak, na określenie tego jawnego łotrstwa. Czemże wobec tych ponurych faktów rzekoma polskość socjalistów, czemże ich tyrady o zasługach wobec państwa. Skandal. Odpowiedzią polskiego robotnika na ten jawny sojusz „pepesiaków” z Niemcami powinno być natychmiastowe odwołanie się od socjalizmu. Z partją, która u siebie toleruje jawną zdradę, w stosunku do najbardziej żywotnych zagadnień państwowych, żaden uczciwy robotnik polski nie może mieć nic wspólnego.

Jak szybko mijają chwile...

Budzi się Wiosna... Wracają w nasze strony słowiki, wracają wszystkie ptaki śpiewające...

Dziś już 23 marca, a więc trzeci dzień wiosny. Pamiętna to data, której wygląda każdy człowiek spodziewając się że od tego dnia — promienie słoneczne z większą energią będą ogrzewać ziemię...

Niedługo nastanie miesiąc kwiecień! Z pierwszym dniem tego miesiąca utracisz twego wiernego przyjaciela — jeżeli nie zaabonowałeś dotychczas „Głosu Wąbrzeskiego”. Obowiązek ten spełnić winienes natychmiast. W przeciwnym bowiem razie nie otrzymasz pierwszych numerów w przyszłym miesiącu!

A ważne się dziać będą rzeczy w przyszłych miesiącach. Konferencje polsko-niemiec-

kie, polsko-litewskie, obrady nowowybranych Izb — Sejmu i Senatu i wiele innych ciekawych wydarzeń.

„Głos Wąbrzeski” jako jedyne pismo wychodzące na terenie powiatu zyskuje sobie stale coraz szersze kręgi czytelników. Pismo nasze jest bezpartyjne. Kto więc chce czytać gazetę niepartyjną, lecz chcąca wedle najlepszej wiedzy i rozumu służyć Bogu i Ojczyźnie, ten nie tylko zamówi „Głos Wąbrzeski” lecz nakłoni i sąsiadów i znajomych do zaabonowania tego nawskroś pożytecznego pisma.

W powiecie wąbrzeskim nie powinno być domu, który się mieni polskim i katolickim bez „Głosu Wąbrzeskiego”

Pismo to bowiem nie przynosi przestarzałych wiadomości. „Głos Wąbrzeski” aczkolwiek wychodzi trzy razy tygodniowo, podaje i stara się podawać najświeższe wiadomości z Polski i zagranicy zwięzłe, krótko i zrozumiale.

Objętość pisma chociaż powoli lecz zawsze wzrasta. Dowodem tego liczne dodatki tygodniowe, oraz wkładki. Prenumerata pozostała jednak bez zmiany. Dla wygody umieszczamy w numerze dzisiejszym kwity do zaabonowania „Głosu” które to prosimy wypełnić i oddać bądź listonoszowi, bądź w urzędzie pocztowym.

Kwit na 1 miesiąc na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski”	Wąbrzeźno	na miesiąc kwiecień	1,50	0,19	1,69

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit kwartalny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski”	Wąbrzeźno	na miesiąc kwiecień, maj, czerwiec	4,50	0,56	5,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Wykład do radja ks. Zyndy, sekretarza jeneralnego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską.

2. III. 28. (Poznań).

Poraz pierwszy na falach eteru pragnę Szan. słuchaczki i słuchaczy zapoznać z dziełem wielkiem i doniosłym na Pomorzu — z dziełem, które cichą pracą wychowawczą tworzy silne, zdrowe fundamenty państwowości polskiej na Pomorzu przez wychowanie najbardziej zapomnianego odłamu społeczeństwa t. zw. młodzieży zarobkującej.

Przed dwoma laty stawił sobie Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na Pomorzu jako zadanie ratowanie dorastającej polskiej młodzieży pozaszkolnej na Pomorzu i odrodzenie społeczeństwa pomorskiego przez młodzież.

W ciągu lat dwóch zdołaliśmy do dnia dzisiejszego zorganizować przeszło 20.000 młodzieży pozaszkolnej w 400 apolitycznych, kulturalno-oświatowych Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej zrzeszonych w diecezjalnej centrali, Katolickim Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską. Związek znany pod nazwą Związek Pomorski Kat. Młodzieży Polskiej, należy do ogólnopolskiej centrali Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu. Siedzibą Związku Pomorskiego jest na razie powiatowe miasto Wąbrzeźno, położone nad szlakiem kolejowym Toruń — Mława — Warszawa, biura sekretariatu jeneralnego mieszczą się przy ulicy Wolności 12. Szybki rozwój, zawdzięczamy wielkiej troskliwosti o młode dusze i głębokiemu zrozumieniu potrzeb naszej młodzieży nowego arcybiskupa diecezji chełmińskiej J. E. Ks. Biskupa Stanisława, Wojciecha Dr. Okoniewskiego.

Jego to wielkodusznym staraniom i poparciem w głównej mierze zawdzięczać należy, że Związek „ożył”, że pracuje, rozwija się, nadrabiając dawniejsze straty.

Terytorjalnie obejmuje Związek Diecezję Chełmińską tj. Pomorze i część Województwa Poznańskiego, a więc powiaty: sepeleński, tucholski, tczewski, gniewski, grudziądzki, świecki, chełmiński, toruński, wąbrzeski, brodnicki, lubawski, działdowski i północną część powiatu bydgoskiego z Województwa Poznańskiego i obszar Wolnego Miasta Gdańska.

Związek zakłada, popiera i jednoczy Stowarzyszenia na terenie Diecezji Chełmińskiej, ułatwia im skuteczną pracę przez urządzenie wspólnych zjazdów dokształcających kursów ogólnych i specjalnych, odczytów pogawędek, przedstawięń amatorskich, wycieczek naukowych itp. przez zakładanie bibliotek, kina wędrownego, składnic-druków i pomocy organizacyjnych.

Organem wykonawczym Związku jest sekretariat jeneralny z sekretarzem jeneralnym, mianowanym przez Władzę Biskupią, jako odpowiedzialnym kierownikiem na czele. Sekretariat jeneralny udziela wszelkich wskazówek organizacyjnych i w wszelkich sprawach, obchodzących młodzież przychodzi z pomocą i ułatwieniami, czuwa nad sprawnością działalnością Stowarzyszeń, utrzymując z nimi stałą łączność przez korespondencję i okólnik drukowany pt. „Młodzież Pomorska”, a w miarę możliwości urządza wizytację Stowarzyszeń przez sekretarza jeneralnego czy też przez wizytatorów i instruktorów.

Dla zobrazowania pracy sekretariatu jeneralnego przytoczam z drukowanego sprawozdania związkowego na rok 1926 kilka cyfr. Związek liczył 269 członków zwyczajnych, czyli Stowarzyszeń, w tem 207. męskich i 62 żeńskich.

Statystyka korespondencji w rubryce wpływów wykazuje 2576, a w rubryce listów wysłanych 9946, nie licząc w to listów wysłanych masowo o jednolitym tenorze.

Oprócz tego porozumiewa się sekretariat jeneralny z Stowarzyszeniami związkowymi za pomocą miesięcznego okólnika w z. biuletynu, drukowanego pt. „Młodzież Pomorska zaopatżonego w kłisze z życia Stowarzyszeń pomorskich-objętości 26—40 stron w nakładzie 800—1000 egz. „Młodzież Pomorska” ma za zadanie ułatwić Stowarzyszeniom pracę przez wskazówki organizacyjne i jest odzwierciedleniem tego, co robi Związek i Stowarzyszenie. Związkowe Stowarzyszenia umieszczają w niej korespondencje.

Wobec społeczeństwa zaś jest „Młodzież Pomorska” informatorem, dającym obraz pracy Stowarzyszeń i Związku. Zamawiać ją można w każdym urzędzie pocztowym. Abonament wynosi kwartalnie 1.55 zł, korespondencji z różnemi opisami i wrażeniami od zorganizowanych Druhen i Druhów mamy tak dużo, że nie można jej niestety na łamach „Młodzieży Pomorskiej” umieścić. Kto przez Pomorze przejeżdża mianowicie w niedzielę, może dziewczęta i chłopców zorganizowanych w oddzielnych Stowarzyszeniach, łatwo poznać, druhów po zielono-oliwkowych czapkach z znacznym związkowym w postaci „Gryfa Pomorskiego”, noszonym z przodu czapki tuż ponad srebrnym sznurkiem, druchny po zielono-oliwkowych stebnowanych kapelusikach z rondem z lewej strony podjęciem do gó-

ry, z niebieskim otokiem dokoła główki kapelusika. Wszyscy zaś noszą ogólnopolskie odznaki organizacyjne, wykonane z metalu, pokryte niebieską i amarantową emalją. Odznaka druhów przedstawia krzyż o rozszerzonych na końcu ramionach, którego środek zajmuje stylizowany orzeł, wykonany w srebrze. Odznaka druchen przedstawia tarczę, na której znajduje się krzyż i orzeł wykonany w srebrze.

Członkowie zarządów noszą oprócz tego dystynkcje organizacyjne, pokryte kolorową emalją. St Doroczny walny zjazd Delegowanych Kat. Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej odbył się w roku ubiegłym w Tczewie przy udziale 863 delegatów, z gościami przeszło 1000, a drugi roczny zjazd delegowanych Kat. Stowarzyszeń Młodzieży żeńskiej w Grudziądzu przy udziale 900 delegatów. Po zjazdach tak w Tczewie jak i Grudziądzu odbyły się półroczne kursy pracy zarządowej. Wrażenia z odbytych kursów uczestnicy nadesłać mieli na piśmie do sekretariatu jeneralnego. Druha Kowalska z Stowarzyszenia Młodych Polek w Toruniu uczestniczka kursu pracy zarządowej w Grudziądzu na pytanie co mi dał kurs, nadesłała nam następujący piękny list:

Co mi dał kurs? Powróciwszy z kursu do domu nie jestem już tą samą, którą byłam przed nim. Nastąpiła u mnie zmiana jak w porównaniu dnia do nocy. Dotąd nie zdawałam sobie tak wielkiej sprawy z ważności organizacji, pomimo to, że do niej należałam. Da się to łatwo zrozumieć, bo wśród tej szarej biedy, która obejmuje całe warstwy społeczeństwa, gdzie trzeba wszystkie swe siły wyteżyć, by jakoś życie utrzymać, to bardzo trudno jest myśleć i oddawać się pracom społecznym. Lecz teraz doszłam do przekonania, że sprawa wychowania młodzieży jest tak ważną jak chleb powszedni — że nam, którzy żyjemy w zaraniu tej złotej wolności, należy znosić ofiary i starać się wszystkimi siłami, by przyszłemu pokoleniu było lepiej. Do tego konieczne są Stowarzyszenia na tle religijnem. Jaka albowiem będzie młodzież, takie będą przyszłe i następne pokolenia.

Zrozumiałam ją tą sprawę tak dobrze, że przybywszy do domu, nakłoniłam brata, który opuścił szkołę, by zapisał się do Stowarzyszenia i siostrę 16-letnią do wstąpienia w zastępy harcerstwa.

Co do mnie to byłam bardzo nieśmiała, więc postanowiłam sobie odtąd śmiało wystąpić tam, gdzie tego będzie potrzeba. A ponieważ puczono nas na kursie, że trzeba zacząć od małej rzeczy, przedewszystkiem przemawiać na zebraniach, to początek ten już zrobiłam, lecz nie na zebraniu, tylko w innym miejscu, mianowicie: Następnego dnia po moim przyjeździe z Grudziądza, kiedy wieczorem o godz. 9 wracałam od spowiedzi św., którą nasze Stowarzyszenie miało z okazji poświęcenia ołtarza św. Teresy, przechodząc koło jednej z karczm, zauważyłam płaczącego chłopca, którego biedna matka wysłała po ojca i który do tej pory nie wrócił do domu z zarobionemi pieniędzmi. Chciałam chłopcu otworzyć drzwi, lecz on uciekł z obawy przed srogiem ojcem. Namyslałam się chwilę, w końcu zrzuciwszy z siebie wstyd i nieśmiałość, a uzbroiwszy się w odwagę, weszłam do karczmy i głosem łagodnym, lecz takim, żeby się ów człowiek przed towarzyszymi powstydził, powiedziałam, że dziecko jakiegoś z panów, przysłane przez matkę, stoi przed drzwiami i płacze, bo w domu niema chleba. Odrzu wstał jeden z obecnych; mówiąc, to pewnie mój, zostawił towarzyszy i wyszedł, a ja sobie pomyślałam, skąd od razu u mnie ta odwaga, ale w tej chwili przyszło mi na myśl, że to mi dał nasz kurs w Grudziądzu.

Była to wprawdzie rzecz niewielka, ale mam nadzieję, że w przyszłości w ważnej sprawie tak samo uczynię.

Co mi się na kursie najbardziej podobało? Jednym słowem podobało mi się wszystko. Wogóle ten cały układ, porządek i że tak szybko się odprawiała. Używało tu naprawdę tych najważniejszych zasad form parlamentarnych, które mają to na celu, ażeby w jak najkrótszym czasie jaknajwięcej uradzić, omówić i tak dużo się nauczyć.

Jak sobie uważam za duże szczęście, że mogłam brać udział w kursie. Zaraz jak wróciłam do domu, zaczęłam opracowywać wszystko, co na kursie usłyszałam. Pracowałam nad tem cztery wieczory do późnej nocy, bo chciałam, żeby nasza czcigodna Patronka dowiedziała się o wszystkim, co było omawiane na kursie. To też gotowego opracowania przyniosłam jej niemal jeden zeszyt, po przeczytaniu którego Patronka powiedziała, że kurs był bardzo opracowany. Opracowania w zeszytach zostaną dla mnie pa-

miątką, którą będę często czytała, aby się udokonałać dźwięku i kursowi pracy zarządowej.

Tak dalej pełenprostoty, szczerością druchny z Torunia. Ze Związek ożył się i rozwija, to niemniej Waszą zasługą Druchny i Druhowie. Z pewnością mnie dzisiaj słuchacie. Pracujcie wytrwale dalej, aby nasz Związek pomorski stał się pierwszy wśród blisko 35 Związków diecezjalnych Polski. Naszym hasłem związkowym: Gotów! Sprawie służ!

Zwiastowanie na Mazurach.

Kiedy nadchodzi upragniony dzień Zwiastowania N. M. Panny, Matki Kwietnej czyli Otwornej, t. j. otwierający jakoby dzwierze do nowego Zmartwychwstania, raduje się szczerze Mazur i to nietylko ten z pod Warszawy, ale i ten od wieków za kordonem, wśród jezior, na piaszczystych wzgórzach Prus Wschodnich osiadły. Boć ten Mazur piastowy, mimo sześcioletniej niewoli, mimo zewnętrznych pruskiej naliciałości nie zatracił właściwych cech narodowych polskich.

Mazur pruski pielęgnując od wieków tradycje ludowe polskie i znając polskie przysłowia, więc też i w dniu Zwiastowania zwykł mówić, że „klarowny wschód na Maryj Zwiastowanie, znaczy dobrego roku opowiadanie”.

W tym dniu pastierz mazurski wygania zwykle po raz pierwszy bydło na pastwisko. Chwila ta jest uroczystością domową, połączoną z licznymi prasłowiańskimi obrządkami.

W dniu Matki Boskiej skrzętna i gospodarna białka mazurska przestrzega, ażeby nikt nie przadł w jej chacie. Rankiem udaje się ona na strych, gdzie pod wymłóconemi zapasami zboża spoczywa różga brzoźowa, którą otrzymała w święto Bożego Narodzenia od pastusza, chodzącego po kolendzie. W milczeniu wyciąga gospodyni ową różgę, bez zatrzymania się — aby bydło nie zatrzymywało się i nie ryczało, lecz z pastwiska wracało wprost do zagrody — udaje się do obory i wypędza trzodę. Gospodarz w tym samym czasie czyni nad wrotami znak krzyża siekiera i kładzie ją potem na progu obory.

Pastuch, zgarnawszy starannie węgle ze swego ogniska — ażeby mu się trzoda nie rozpraszala — zbliża się do opuszczającego oborę stada, powtarzając niezrozumiale, tajemnicze wyrazy. Wymawia on je dokładnie, tak jak niegdyś jego przodkowie w odległych prasłowiańskich czasach, ażeby zapobiec różnym szkodom w oborze, któreby w przeciwnym wypadku powstać mogły wskutek rzuconych przez kogoś innego czarów.

Gospodyni zaś ukłękła przy wrotach od-mawia rozmaite paciery, które chronić mają trzodę od wilka — napastnika.

Starzy Mazurzy powiadają: Na Matkę Bożą wywieź twój na twoją rolę tłusty gnój, daj jej pieprzu bracie miły i obrabiaj z całej siły; wtedy ty i twój dobytek dobry będzie miał pożytek”.

To też przedtem już zwozi gospodarz na rolę swą nawóz, baczac jednak, ażeby to było w okresie przybywania księżycy, rozrzuca natychmiast pierwszą furę, gdyż inaczej robactwo dostanie się do zboża. W dzień Matki Boskiej po odmówieniu modlitwy, czyni Mazur pierwszą bródę na swoim łanie.

Do samej siejby przygotowuje się Mazur z niezwykłą przezornością, powoli, dokładnie, trzymając się przytem najrozmaitszych przesądów i zabobonów. Zważa np. na planety, albowiem jedne z nich sprzyjają rolnikom, inne zaś szkoda. Poza toż żaden Mazur nie rozpoczyna siejby podczas zmiany księżycy, gdyż wtedy może zmienić się nasienie, np. ziarno brukwi może stać się nasieniem gorczycy.

Mazur jest nietylko rolnikiem. Natura dała mu jeszcze inne pole pracy — rybołówstwo. To też z pokolenia na pokolenie zajmują się nim Mazur, wśród licznych jezior osiadły.

Gdy św. Grzegorz krył do morza zapędzi, wyzwoli jeziora z lodowatych oków — rybak z naprawionemi pod znakiem Raka sieciami, zabezpieczywszy się przed złości mocami garstką śmieci — wyrusza na połów. Dzieje się to zwykle w okresie Zwiastowania N. M. Panny.

Ciekawem jest, że prawie nigdy nie zdarza się, ażeby na Mazurach kradziono sieci. Mazur bowiem wierzy, że kradzież sieci jest największym grzechem i za ten grzech po śmierci w piekle wyrwane mu zostaną wszystkie paznokcie i że takimi palcami będzie musiał rozplatywać wiązania skradzionych sieci.

Kiedy zima uparczywie trwa, kiedy wiosenne promienie słońca nie są w stanie stopić śniegu na polach i oswobodzić jeziora z lodowej powłoki — smuci się zwykle Mazur. Wie dobrze, że go czeka wtedy głód i nędza a także i tak twarda jest dola Mazura pruskiego.

To też z niepokojem wypatruje on „wschodu na Maryj Zwiastowanie”.

Sąd lawniczy w Wąbrzeźnie. Rozprawa z 7. 3. Przewodniczący Sędzia Piotrowicz. 1. Anna Paszota z Wąbrzeźna o wyk. 10 zł. 2. Roch Wasielewski z Cymbarka o wyst. 1 tydzień więz. 3. Jan Czerwiński z Wąbrzeźna o wyst. 30 zł grzywny. 4. Jan Karpiński z Wąbrzeźna o wyst. 10 zł grzywny. 5. Leokadja Sokotowska z Wąbrzeźna o wyst. 10 zł grzywny. 6. Rozprawa z 10. 3. Przewodniczący Naczelnik Paszkiewicz. 1. Wincenty Bujak z Wieldźdza o wyst. 1 miesiąc więz. 2. Bujak z Wieldźdza o wyst. 14 dni więz. 3. Wanda Kułakowska z Wąbrzeźna o kradzież uwoin. 4. Cecylja Stachowska z Wąbrzeźna o wyst. uwoin. 5. Monika Gryzówna Jarantowice o wyst. § 132 kk. 50 zł grzywny. 6. Czesław Kulpiński fryzjer z Wąbrzeźna o wyst. 3 zł grzywny.

Flużnica. (Obchód ku czci Marszałka Piłsudskiego.) Dnia 19-go marca, w dzień imienin prezesa Rady Ministrów Józefa Piłsudskiego urządził Związek Osadników Rolnych wraz z miejscową Ochotniczą Strażą Pożarną pochod, na którego czele kroczyła orkiestra. Pochód wyruszył od dawnego zamku a gdy doszedł pod oberżę p. Dąbrowskiego, wygłosił przewodniczący Związku O. R. p. Frączek krótki odczyt. W pochodzie kroczyło około 150 osób.

Jeden z obecnych. Jeden z obecnych (Straszny dramat pob wpływem nagłego obłąd.) Kasjer prywatnego towarzystwa handlowego w Solankach w przeddzień rewizji kasy, aby uzgodnić rachunki zabrał jej zawartość do domu. Pięniadzetę w sumie 3000 zł w drobnych banknotach poukładał na stole i zajął się sprawdzeniem rachunków. W trakcie tego, trzyletnia córeczka kasjera, bawiac się w pokoju po cichutku zabierała pieniądze ze stołu i wrzucała je do pieca. W ten sposób spaliła około 2000 zł. Kiedy kasjer spostrzegł zabawę dziecka, uległ nagłemu atakowi obłądowemu i schwywszy dziewczynkę, wtłoczył ją głową do pieca, a sam złapawszy za brzytwę z dźwiękiem krzykiem wybiegł na ulicę. Zona kasjera wybiegła za szalejącym mężem, zapomniawszy o dziecku. Nieszczęśliwego schwytano po dłuższej pogoni i obezwładniono po zaciętej walce, podczas której kilka osób zostało poranionych brzytwą. Nieszczęśliwego furjanta odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala, dziecko zaś wskutek odniesionych oparzeń zmarło w strasznych męczarniach.

Troki. (Fatalny sen.) W wsi Popach, pod Trokami zdarzył się straszny wypadek. W jednej z chat został w domu piętnastoletni Bolesław Winiowski, który położył się spać i miał przykry sen, że na chatę napadają bandyci. Nagle zbudził go gwałtowne dobijanie się do okna, a chłopak będąc jeszcze pod wrażeniem snu, schwycił za rewolwer ojca i strzelił w okno. Strzał był fatalny, kula położyła trupem na miejscu piętnastoletniego Alberta Szakiewicza kolegę Winiowskiego, który przyszedł w odwiedziny a kiedy nie otworzono mu drzwi, zaczął stukać do okna. Mimowolnego zbrojce aresztowano.

Galezuo. (Złodziej w roli narzeczonego.) Jak jeszcze ludzie są naiwni, świadczy o tem najlepiej następujące wydarzenie. Niejaka pani L. z Gniezna, poznała pewnego człowieka, który przedstawiwszy się jej jako kapitan rezerwy, a obecnie kierownik tartaków w Lloydzie Bydgoskim w Kapuściskach, obiecał z nią się ożenić. W tym celu namówił p. L. do sprzedaży

dzierżawionego przez nią 4-pokojowego mieszkania w Gnieźnie, oraz polecił jej wysłać meble do mieszkania jego w Kapuściskach, gdzie, jak twierdził, zaraz weźmie ślub. P. L. zgodziła się na to, po kilku dniach, wyekspedjowawszy meble, wyjechała razem z narzeczonym do Bydgoszczy. W poczekalni na dworcu, łotr, bawiac się niby od niechcienia torebką p. L., zabrał jej całkowitą gotówkę oraz wtórnik listu przewozowego, poczem ulotnił się niepostężenie. Po dłuższym, daremnem oczekiwaniu, p. L. udała się do biur Lloydów, aby tam skostatować z przeżaleniem, że żaden Benedykt Szwoch w towarzystwie nie pracuje. Sprawę ujęły w ręce władze śledcze, udaremniając nasamprzód oszustowi odebranie mebli, a pani L. po niewczasie gorzko oplakuje wygodne mieszkanie w Gnieźnie, gotówkę, ponosić musi kolosalne koszty transportu, przejazdu i postoju mebli. Naiwność ludzka nie ma granic.

Skarżysk. (Zmyślony napad z obawy... przed żoną.) Niejaki Michał Mazurek, zamieszkały w Skarżysku, podał na policji zmyślone doniesienie, że nieznanymi sprawcami dokonali na niego napadu rabunkowego. Jak się okazało Mazurek wymyślił sobie tę historję, ażeby wzbudzić współczucie u swej żony.

Zielona Wieś. (Tajemniczna czaszka) Podczas robót ziemnych, które przeprowadził w swoim ogrodzie soltys Zielonej Wsi w powiecie Rawicz Antoni Panek, znalazł czaszkę ludzką. Dotąd nie udało się stwierdzić pochodzenia tej czaszki. Ponieważ w okolicy w ostatnim czasie nikt nie zaginał przypuszczać należy, że czaszka ta dłuższy czas leżała już w ziemi.

Dąbrowa Gornicza. (Pochód czerwonych płacht) Na ulicy Legionów grupka młodzieży komunistycznej ufornmowała pochod i zaczęła manifestować, wznosząc antypaństwowe okrzyki. Na czele pochodu niesiono czerwone sztandary z prowokacyjnymi napisami. Policja pochod rozpedziła, aresztując agitatorów.

Biała Podlaska. (Za akcję antypaństwową.) Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę rejonowego komitetu polskiej partii komunistycznej w Parczewie. Oskarżeni w liczbie 7 osób skazani zostali za akcję antypaństwową na karę ciężkiego więzienia od 2-eh do 4-eh lat. Po odczytaniu wyroku skazani wznieśli okrzyk: „Niech żyje sejm chłopów i robotników“ i rozpoczęli śpiewać międzynarodówkę. Bronili adwokaci: dr. Ettinger i dr. Breiter.

RUCH TOWARZYSTW

Wąbrzeźno. Następną lekcję śpiewu w poniedziałek o godz. 8-mej wieczorem Zarząd.

Zieleń. Zebranie Kółka Rolniczego przyspada w niedzielę, dn. 25 bm. o godz. 4-tej po poł. up. Sroki Z a r z a d.

Bank Polski płaćł dnia 2^o marca za:

dolary amerykańskie	8,84
fundy szterlingi	43,32
franki szwajcarskie	170,97
franki francuskie	34,95
marki niemieckie	2 2,17
guldeny gdańskie	173,05

Ceny produktów rolnych.

Notowania firmy Hozakowskiego w Toruniu.	
Toruń, dnia 22. 3. 1928 r.	
Konicz. czer.	240-300
Konicz. b. prym.	180-300
„ szwedz	300-350
„ żółta	180-210
„ żół. włusk.	90-100
Inkarnatka	150-165

Przełot	200-250	Rajgras kraj.	100-110
Tymotka	50-60	Seradela	22-24
Wyka lat. czyst.	30-32	Wyka zimowa	70-85
Groch zielony	60-65	Groch polny	45-48
Bobik	40-41	Gorzycza	50-55
Rzepak	70-74	Rzepik	70-74
Łubin n. siew.	20-21	Łubin żół. siew.	21-25
Siemie lniane	80-85	Konopie	60-120
Mak nieb.	100-105	Tatarka	40-42
Mak biały	120-130	Proso	45-50
Kukurudza	—	Kukurudza ru.	—
Koński Ząb	—	muńska	00-00

Notowania giełdy plodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 21. 3. 1928.	
100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań	
Zyto	42,00-43,70
Pszenica	51,00-52,05
Jęczmień brow.	35,50-37,50
Jęczmień zw.	40,50-42,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,00-00,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00-00,00
Mąka pszeniana 65% z work.	69,00-73,00
Owies.	37,00-39,00
Otręby żytnie	30,50-31,50
Otręby pszenne	30,50-31,50
Rzepak	68,00-70,00
Groch polny	—
Groch Victoria	60,00-62,00
Ziemiaki jadalne	0,00-0,00
Ziemiaki fabryczne 16%	6,10-6,30
Słoma prasowana	0,00-3,10
Siano luzne	0,00-3,50

Targowica poznańska.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen z dnia 20. 3. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Jałowki i krowy

a) pełnomięś. wytucz. jałowki najwyż. wart. rzeźnej	—
b) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej do lat 7	150-154
c) starsze wytucz. krowy mniej dobre młode krowy i jałowki	140-146
d) miernie odżyw. jałowki i krowy	12-126
e) licho odżywiane krowy i jałowki	90-100

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	150-160
b) średnio tuczne cielęta i najprzed. ssaki	144-150
c) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	130-140
d) liche ssaki	12-126

Świnie

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	190-192
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	184-186
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	176-180
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	160-170
f) maciory i późne kastro.	150-180

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (B. Szezuła Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szezuła Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

Przetarg przymusowy

Dnia 27 marca 1928 r. o godz. 11-iej przed poł. sprzedawac będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką na placu luksus w Wąbrzeźnie

wozy, wagi decymalne, 2 sieczkarki do zapędu motorowego wiązarki, większa ilość skibowców, sani i innych różnych sprzętów rolniczych

Przedmioty obejrzeć można pół godziny przed rozpoczęciem licytacji na placu luksusowym przy ul. Matejki w Wąbrzeźnie. Główozewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Szanownej Publiczności miasta Wąbrzeźna i okolicy donoszę, iż z dniem dzisiejszym otworzyłm interes towarów krótkich oraz skład kapeluszy przy ul. Grudziądzkiej 35 w domu p. Bachmana Prosząc o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa kreślę się z poważaniem **Frieda Giese Wąbrzeźno** ul. Grudziądzka 35 w domu p. Bachmana

PANIENKA

do dzieci w wieku 14-16 lat potrzebna od 1. IV. 28 Zgłoszenia w administr. „Głosu Wąbrzeskiego“.

KUŹNIA

z narzędziami w Gwostochlebiu od zaraz do wydzierżawienia

Smaczne, tanie obiady i kolacje poleca **Restauracja Zacisze** dawn. Strzelnica Stałym gościom ceny sniżone

Baczność!

Sprzedalem na jarmarku dnia 21 marca w Wąbrzeźnie krowę na a-test wystawiony prawdopodobnie w Radwiskach za cenę 440 zł, za którą kupujący mi zapłacił i dał zamiast 500 zł papierowe 50 zł, na które ja mu wydałem 60 zł jako zdawkę z 500 zł. Poszkodowany później dopiero zauważył jak chciał owe 500 zł zmienić. Teraz nie wie adresu kupującego, tylko tyle, że był z tut. powiatu oraz że jest nowym nabywcą gospodarstwa i że żona jego nie widzi na jedno oko. Poszkodowany daje 50 zł nagrody temu, kto mu dopomocze wynależe kupca krowy. Kto by co wiedział niech się zgłosi do „Głosu Wąbrzeskiego“ lub wprost do poszkodowanego **Ignacy Januszewski** Płazowo poczta Bystaw pow. Tuchola.

Zawiadomienie.

Czyniąc zadość wielokrotnym życzeniom moich Szan. klientek **otworzyłem z dniem 24. III. br. osobny salon dla Pań.**

Prócz tego zaangażowałem pierwszorzędny fryzjera damskiego, który ma za sobą praktykę w takich miastach jak Paryż, Bruksela, Berlin, Poznań itd. **POLECAM:** Artystyczne strzyżenie główek, ondulacje według najnowszych modeli, szamponowanie, wykwiłtne manikure, utlenienia, farbowanie itp.

Prosząc o dalsze życziwe poparcie kreślę się z poważaniem **Czesław Kulpiński, mistrz fryzjerski** Wąbrzeźno, Kościuszki 7 obok apteki

Kupuję kartofle jadalne franko wagon loco stacja załad. Oferty uprasza **Woyke, Gdynia**

Poszukuje się dobrze umeblowanego pokoju Wiadomość w administr. Głosu Wąbrzeskiego

Porządna dziewczyna do prac domowych potrzebna **ul. Mickiewicza 4** I piętro prawo.

Kalendarze terminowe dla pp. Soltysów już są do nabycia w adm. Gł. Wąbrz.



Podobało się Panu Bogu, że zasnęła dziś na wieki po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka i nieoceniona babcia
śp.

Joanna Kownacka z domu Budniewska

w 55 roku życia,

o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Wąbrzeźno — Chojnice — Chełmża — Toruń, dnia 21-go marca 1928 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 26 marca 1928 r. o g. 10 przed poł. w Wąbrzeźnie. — Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

KINO-TEATR

w sobotę 24
i w niedzielę 25 marca

MIŁOŚĆ

(Spowiedź księżny de Langeais)

Wzruszający dramat serca kobiecego w 10 aktach według powieści słynnego pisarza Balzac'a

Najpiękniejszy film sezonu. Najwznioślejsza pieśń duszy ludzkiej. Jest to wielka, głęboka pełna czaru i uroku najprawdziwsza „MIŁOŚĆ”

W rolach głównych
Elżbieta Bergner
i hr. Agnes Esterhazy

JAJA

masło i drób kupuje stale
w każdej ilości
po najwyższych cenach dzienn.

Największy dom eksportowy tej branży
na Pomorzu

Tel. 174 **E. Goetz** Wąbrzeźno-Pom

Dla Towarzystw
afisze, zaproszenia,
programy, bilety

wykonujemy szybko i po cenach
bezkonkurencyjnych

„GŁOS WĄBRZESKI”

Rozbić i wyrzucić

należy lichą wirówkę, która okrada rolnika z cennego tłuszczu
mlecznego.

Zastąpić ją prawdziwie dobrą wirówką orig. szwedz. Alfa-Laval

Sprzedaje na raty

JAN KOZŁOWSKI Kowalewo-Pom. Toruńska 20.

Sprawą zaufania



jest kupno lub reparaacja zegarka, dlatego należy kupować wzgl. reparaować tylko

u dobrego fachowca

E. Brzoska

zegarmistrz
Wąbrzeźno, Kościeluszki 7
obok apteki

SŁUŻĄCA

do oprzętu domowego
potrzebna od 1 kwietnia

Plebanka Niedźwiedz

Szkółki
W. Koskowskiego
w Ruszkowie
st. kol. Brodnica p. Rypin

Polecają na sezon wiosenny

drzewa i krzewy owocowe, ozdobne, róże i byliny po bardzo przystępnej cenie

Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie

Franciszek Szymański

Skład delikatesów i towarów kolonialn.

Tel. 5 Wąbrzeźno-Rynek Tel. 5

Poleca na czas postny w wielkim wyborze towary po bardzo znizonych cenach

Codziennie świeże

bikinki, sielawki, flundry, śledzie wędzone, łosć

W puszkach

sardynki francuskie i portugalskie, szprotki w oliwie, rolmopsy i skombria, antypasta, masło sardelowe i anszowys

Oliwa francuska — Grzyby litewskie

Zaprawiane

śledzie zaprawiane, minogi, rolmopsy, moskaliki, matjasy ang.

Margaryna — Palmiina

Sery

tylżycki, limburski, szwajcarski, harcerski, śmietankowy, deserowy, kamendorty ementalski w wielkim wyborze

Marmelada konsumowa

Mamy na sprzedaż

kilkaset sztuk drzewek klonów, 1 2 i 3 metrów, jesionów 1, 2 i 3 metrów oraz ca 8000 szt. sadzonek wymienionych odmian drzewek

Zarząd majątku Mgowo

Tel. Wiewiórki 3

Jaja i masło

kupuje po cenach najwyższych

Wielkopolski Dom Eksportowy

Czesław Szydłowski, Leszno

filja Wąbrzeźno

Dworcowa 13, dawniej Strzelcica

ST. PISZCZ

obronca i zastępca procesowy

Wolności 55 Wąbrzeźno obok starostwa
TELEFON 74

Mając za sobą kilkoletnią praktykę, załatwiam oprócz spraw zakresu sądownictwa, również sprawy z dziedziny władz policyjno-administracyjnych.

SAPON

z „koszulką”

najlepszy środek do prania bielizny.

„A S A N”

do bieleńia bielizny.

Środki podwarcancją nieszkodliwe, od 20 lat chlubnie znane i nagrodzone złotymi medalami

Zważać na znak ochr. „Koszulka” Do nabycia wszędzie Chem. Fabr. „Ergesta” C. Nałowski Starogard-Pomorze

Moim Szanownym Kliejentom do łaskawej wiadomości, iż na ulicy Rynkowej w domu p. Botlejewskiego

otworzyłem miejsce zakupu

jaj i masła

Największy dom eksportowy na Pomorzu

E. Goetz, Wąbrzeźno

Ogłaszajcie się

w „Głosie Wąbrzeskim”.

Nasza specjalność

Materjały !!! Jedwabie

W niedzielę, 25 bm., wiecz. u r z ą d z a m y w r z e ś i ś c i e o ś w i e t l o n y c h u b i k a c j a c h naszego składu wystawę ostatnich nowości na sezon wiosenny, o której zwiedzenie Szan. Publiczność upraszamy

Marzec

dni 31

25

Niedziela

Rzym-Kat. Zwiast. N. M. P.

Wąbrzeźno

K. i W. Ziętałak

Rynek Nr. 19

Telefon 132

Telefon 132